



## **CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ**

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24  
OŚRODEK INFORMACJI 693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23 00 - 503 W A R S Z A W A  
TELEFAX 629 - 40 - 89  
INTERNET <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/179/2005

### **PREFERENCJE PARTYJNE W LISTOPADZIE**

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, LISTOPAD 2005

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH  
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Wydarzenia na scenie politycznej związane z tworzeniem rządu i uzyskiwaniem dla niego większości w parlamencie sprawiły, że w tym roku wcześniej niż w latach poprzednich postanowiliśmy badać popularność partii politycznych wśród Polaków. Wybory są ostatecznym kryterium weryfikującym sondażowe deklaracje oraz uświadamiającym istnienie różnic w mechanizmach podejmowania decyzji wyborczych przy urnie i mówienia o nich ankieterowi w bezpośrednim wywiadzie. Zwykle po wyborach, w okresie tzw. miodowego miesiąca władzy, sympatie ujawniane w odpowiedzi na pytanie o preferencje partyjne niewiele się różnią od wyników uzyskanych w wyborach. W tym roku, po załamaniu się zapowiadanej przed wyborami koncepcji powołania koalicji PO i PiS, utworzeniu rządu mniejszościowego i uzyskaniu dla niego poparcia z całkiem innej, nieoczekiwanej dla wielu, strony sceny politycznej, zaistniały przesłanki, by wcześniej niż zwykle zapytać Polaków o to, które partie cieszą się obecnie ich największą sympatią. Ze względu na wczesną fazę cyklu politycznego, który wyznaczają kolejne wybory, a także ujawnioną przed wyborami nieumiejętność właściwego interpretowania wyników sondaży przez osoby zajmujące się ich rozpowszechnianiem i analizą w mediach, powróciliśmy do prezentowania wyników poparcia dla poszczególnych partii politycznych wraz z odsetkiem osób deklarujących chęć udziału w wyborach, ale niemających sprecyzowanych sympatii politycznych, czyli tych, które na pytanie, na kogo w hipotetycznych wyborach oddałyby swój głos, odpowiadają „nie wiem, trudno powiedzieć”.

Gdyby wybory parlamentarne odbywały się obecnie<sup>1</sup>, udział w nich wzięłoby - według własnych deklaracji - 59% ankietowanych. Na tydzień przed wyborami parlamentarnymi dokładnie tyle samo badanych zapowiadało, że na pewno weźmie w nich udział, podczas gdy rzeczywiście w wyborach uczestniczyło niespełna 41% uprawnionych do głosowania.

Prawie dwa miesiące po dniu wyborów zdecydowanym liderem naszego sondażu jest zwycięzca wyborów PiS. Chęć poparcia rządzącego obecnie ugrupowania zapowiada ponad dwie piąte zadeklarowanych uczestników głosowania (43%), to znaczy przeszło półtora raza

---

<sup>1</sup> Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (186) zrealizowano w dniach od 11 do 14 listopada 2005 roku na liczącej 1026 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

więcej niż w wyborach. Na drugim miejscu, z wyraźną i dużo większą niż w wyborach stratą do lidera, znalazła się PO, którą popiera ponad jedna czwarta potencjalnych uczestników głosowania (28%). Także wynik PO jest nieco lepszy niż uzyskany przez tę partię 25 września br.

Poparcie dla pozostałych ugrupowań wyraźnie odbiega od notowań zwolenników dwóch najbardziej liczących się partii i jest mniejsze niż uzyskane w dniu wyborów. Na trzecim miejscu znalazła się Samoobrona, na którą chce głosować 8% zadeklarowanych uczestników głosowania. Kolejne miejsca zajmują LPR i SLD, które zamierza poprzeć po 5% zadeklarowanych uczestników wyborów. Gdyby wybory parlamentarne odbywały się obecnie, swoich przedstawicieli w Sejmie i Senacie nie miałyby PSL i Partia Demokratyczna - każde ugrupowanie popierane przez 2% wyborców zapowiadających udział w głosowaniu. Wśród naszych respondentów znalazły się także niewielkie grupki zwolenników SDPI i UPR (po 1%). Niemal dwa miesiące po wyborach parlamentarnych 5% ankietowanych chcących uczestniczyć w kolejnym głosowaniu nie wie, na którą partię oddałoby swój głos.

Tabela 1

Gdyby w najbliższą niedzielę odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, to na kandydatów której partii lub ugrupowania głosował(a)by Pan(i) w tych wyborach?	Wyniki wyborów parlamentarnych	Odpowiedzi osób deklarujących wzięcie udziału w potencjalnych wyborach	
		IX 2005 - na tydzień przed wyborami	XI 2005*
		w procentach	
Prawo i Sprawiedliwość	26,99	27	43
Platforma Obywatelska RP	24,14	33	28
Samoobrona RP	11,41	12	8
Liga Polskich Rodzin	7,97	9	5
Sojusz Lewicy Demokratycznej	11,31	6	5
Partia Demokratyczna - demokraci.pl	2,45	2	2
Polskie Stronnictwo Ludowe	6,96	5	2
Socjaldemokracja Polska	3,89	2	1
Platforma Janusza Korwin-Mikkego / UPR	1,57	2	1
Ruch Patriotyczny	1,05	0	0
Inne	2,26	4	0
Trudno powiedzieć	-	-	5
N=	11 804 676	484	597

\* UWAGA: podstawą procentowania są wszyscy ci, którzy deklarują, że na pewno wezmą udział w wyborach



W okresie bezpośrednio powyborczym zwycięzcy wyborów zwykle najbardziej zyskują w sondażach. Po pierwsze, nowy rząd zyskuje wśród obywateli kredyt zaufania, po drugie - zgodnie ze znanym mechanizmem przyłączania się do zwycięzcy - poparcie dla niego deklarują również osoby, które w wyborach nie wzięły udziału, a także zwolennicy innych ugrupowań niezbyt do nich przywiązani. Wydaje się jednak, że obecna przewaga PiS nad PO, a także pozostałymi ugrupowaniami jest dużo większa niż wynikająca z tendencji spotykanych zwykle po wyborach. Po pierwsze, wzrost poparcia dla PiS i PO, a spadek notowań wszystkich innych partii w stosunku do wyniku wyborów wskazuje, że obecnie między tymi dwoma ugrupowaniami istnieje najbardziej wyrazisty na naszej scenie konflikt polityczny skłaniający wielu wyborców do opowiadania się przede wszystkim po jednej albo po drugiej stronie i rezygnacji z poparcia dla mniej znaczących partii. Najwyraźniej powyborcze emocje ciągle się utrzymują, co być może będzie tendencją podtrzymywaną przez kolejne miesiące rządzenia. Po drugie, wyraźna przewaga PiS nad PO pokazuje, że wyborcza walka o sposób myślenia o rzeczywistości, a także język i sposób interpretacji polskich problemów została najwyraźniej wygrana przez PiS. Przy tak zarysowanej osi politycznej warto zauważyć, że zwolennicy lewicy są ciągle w głębokiej defensywie, czego przykładem jest największa różnica *in minus* między wynikiem uzyskanym przez SLD w wyborach a poparciem dla tej partii w naszym listopadowym sondażu.

Opracował  
Krzysztof PANKOWSKI